

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

**WOJNA I EMIGRACJA
STUDIA I SZKICE**

TOM I

**WOJNA, ARMIA I SPOŁECZEŃSTWO
II RZECZYPOSPOLITEJ W OBRONIE
NIEPODLEGŁOŚCI (1920-1945)**

redakcja naukowa
Tomasz Sikorski
Przemysław Słowiński
Henryk Walczak

Gorzów Wielkopolski 2013

RADA WYDAWNICZA

Elżbieta Skorupska-Raczyńska (przewodnicząca), Sławomir Jach,
Janusz Korol, Jerzy Rossa, Joanna Rutkowska (sekretarz)

RECENZJA

prof. dr hab. Janusz Faryś

Korekta językowa
Renata Ochwat

Redakcja techniczna
Renata Ochwat

Projekt okładki
Jacek Lauda

© Copyright by Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim 2013

ISBN 978-83-63134-65-5

WYDAWNICTWO NAUKOWE PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
IM. JAKUBA Z PARADYŻA

Gorzów Wielkopolski, ul. Teatralna 25

tel. 95/721-60-71, 721-60-30 www.wydawnictwo.pwsz.pl e-mail: wydawnictwo@pwsz.pl

4 WRZEŚNIA 1939 ROKU W ŻARKACH A ZBRODNIENIE NIEMIECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU, W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM I W OKOLICACH CZĘSTOCHOWY W PIERWSZYCH DNIACH WOJNY

W 2009 roku – w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej ukazały się dwie książki opisujące tragiczne wydarzenia września 1939 roku w Żarkach koło Częstochowy. Pierwsza z nich to wspomnienia mieszkańca Żarek – Józefa Morawca¹. Ta niewielkich rozmiarów książeczka pt. *Czas okupacji* została zilustrowana fotografiami Jana Bożka, profesjonalnego fotografa, który w tragicznych dniach września z ukrycia fotografował ruiny centrum miejscowości. Żarki zostały wtedy zbombardowane, a oddziały niemieckie dokonały tam mordu na cywilnej ludności. Druga książka została napisana przez Ryszarda Wójcika i nosi tytuł: *Meldefahrer X. Album przywieziony z wojny*². Jest to reporterski zapis poszukiwań związanych z zawartością albumu niemieckiego żołnierza. Album ten, to specyficzne trofeum, fotograficzny zapis wydarzeń, towarzyszących jego twórcy w kampanii wojennej, jaką odbył w Polsce. Ryszard Wójcik wśród 175 zdjęć odnalazł te, pochodzące z Żarek. Pojechał tam i wszedł na rynek „z otwartym albumem Meldefahrera X, gromadząc naokoło ciekawskich. (...) Może którąś twarz uda się rozpoznać?” – zadawał sobie pytanie³. Jeden z rozmówców wspominał:

W sobotę nas bombardowali. Wojna się w piątek zaczęła, a sobotę od 13.00 przez pół godziny latały bombowce i zrzucały bomby. Dziewięć bombowców było. Kilkadziesiąt bomb zleciało... Panie!

¹ J. Morawiec, *Czas okupacji*, Żarki 2009.

² R. Wójcik, *Meldefahrer X. Album przywieziony z wojny*, Zakrzewo 2009.

³ Ibidem, s. 31.

Tu nasza granica była niedaleko, może dwa kilometry, oni zniecka napadli, jednego żołnierza naszego nie było, nikt im oporu nie stawiał. Co też wyprawiali!⁴

Inny z mieszkańców Żarek, wspominając kolejne dni września 1939 roku, zauważył:

Mojego ojca zabili, siostrę ranili, a ja pod spodem przeleżałem... (...) A tam koło kościoła leżały zwąły zabitych... Pół miasta się paliło... Kazali się twarzą kłaść na ziemi, przy drodze... Wszędzie trupy. Cała droga wyścielona... A najwięcej Żydów. Kogo z nich dopadli – to strzelali. I granatami do mieszkań, do piwnic. (...) Ten poniedziałek taki był. U nas zostało na zawsze »czarny poniedziałek«⁵.

Wydarzenia, o których opowiadali rozmówcy Ryszarda Wójcika, działy się w pierwszych dniach września 1939 roku. 2 września w Żarkach stanął polski 51 Dywizjon Pancerny mjra Henryka Świetlickiego. Miejscowość ta została jednak silnie zbombardowana przez Luftwaffe i jeszcze tego samego dnia wkroczyła do niego część niemieckiej 2 Dywizji Lekkiej, która przeszła przez Wartę między Kamienicą Polską a Kamieńskimi Młynami. W polskich oddziałach musiało nastąpić spore zamieszanie skoro polski dywizjon pancerny ostrzelał koło Żarek oddziały Obrony Narodowej „Koszęcin”, przyczyniając się do jego wycofania się w okolice Lelowa⁶. O godzinie 21.00 dowodzący Krakowską Brygadą Kawalerii gen. Zygmunt Piasecki otrzymał rozkaz przemaszerowania w okolice Pradeł i zatrzymanie niemieckiej dywizji na kierunku Koziegłowy – Jędrzejów. Do pomocy otrzymał 7 Dywizję Piechoty broniącą zachodniego skraju Częstochowy i próbującą wyrwać się z zaciskających się wokół niej kleszczy wojsk niemieckich⁷. Były to jednak działania spóźnione, bowiem po klęskach drugiego dnia wojny armia „Kraków” została oddzielona od walczącej na północ od niej armii „Łódź”. Front w tym rejonie Polski został już przerwany. W luki, jakie powstały pomiędzy poszczególnymi cofającymi się oddziałami, wdzieraly się niemieckie wojska pancerne. Niemcy zajęli Myszków i po moście kolejowym papierni (inne zostały wysadzone przez polskie wojska) przejechali na drugi brzeg Warty. Dość szybko naprawili inne przeprawy przez przeszkody wodne i przez cały następny dzień (3 września) przejeżdżały przez nie wojska pancerne, ciężarówki z piechotą, zmierzające w głąb Polski⁸. Pobliskie Żarki

⁴ Ibidem, s. 35.

⁵ Ibidem.

⁶ J. Przemsza-Zieliński, *Śląski front '39. Obrona Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego we wrześniu 1939 roku*, Sosnowiec 1999, s. 244-245.

⁷ Ibidem, s. 184; S. Szymański, *27. Pułk Piechoty w kampanii wrześniowej pod Częstochową. „Ziemia Częstochowska”* 1998, t. XXV, s. 51.

⁸ U.J. Górski, *Zabytki oraz ciekawostki Myszkowa i okolicy*, Myszków 1998, s. 66.

znajdowały się na tej drodze. Tymczasem 7 Dywizja Piechoty pod dowództwem gen. Janusza Gąsiorowskiego nie doszła do Pradeł, ponieważ została zatrzymana rankiem 3 września w lasach janowskich. Główne siły niemieckiej 2 Dywizji Lekkiej gen. Georga Stumme posuwały się już drogą Lelów-Nakło-Szczekociny i ostatecznie odcięły jej możliwość połączenia się z Krakowską Brygadą Kawalerii. Ta ostatnia próbowała jeszcze nawiązać jakiś kontakt z maszerującym spod Częstochowy wojskiem i postanowiła odbić Nakło siłami 8 Pułku Ułanów. Cel ten osiągnięto tylko na krótko, tracąc ostatecznie zarówno Nakło, jak i Szczekociny. Atakowany 8 Pułk Ułanów zaczął wycofywać się w kierunku Nagłowic i Kielc, podobnie zresztą jak 51 Dywizjon Pancerny spod Żarek⁹. Do opuszczonych przez polskie wojsko Żarek, wjechały oddziały niemieckie i dokonały tam pacyfikacji ludności cywilnej.

Na oficjalnej liście sporządzonej przez żareckie koło ZBoWiD umieszczono niegdyś 118 nazwisk zabitych, ale według Ryszarda Wójcika nie uwzględniono „co najmniej dwustu” Żydów, co oznaczałoby, że podczas pacyfikacji zginęło ponad 300 osób. Dalej dowiadujemy się, że z całą pewnością zbrodni wojennej dokonał 9. Kavallerie-Schützen-Regiment (9. pułk strzelców konnych, wchodzący w skład 3 Dywizji Lekkiej 10. Armii), do którego należał motocyklista – pierwotny właściciel albumu¹⁰. Na zdjęciach jednak nie było widać ciał pomordowanych, a jedynie gruzowiska i uchodźców.

Józef Morawiec wspominał już nieco inaczej dzień 4 września 1939 roku w Żarkach:

Rano obudziła nas ciekawość, co się dzieje w świecie – czy Zachód idzie nam z pomocą, czy jest drugi front? W tym czasie nie było prądu, Żarki zostały zbombardowane doszczętnie – szkło z szyb i gruz na ulicach, szkielety murów po spalonych domach – wszystko przedstawiało przerażający widok. Pozrywane linie elektryczne to brak wiadomości radiowych i w ogóle brak informacji o sytuacji w kraju.

(...) W godzinach przedpołudniowych na żareckie targowisko wjechały ciężarówki z wojskiem niemieckim. Naprzeciwko drugiej uliczki wjazdowej na targ była kuchnia polowa, gdzie wydawali żołnierzom zupę z makaronem i mięsem. Rodzeństwo moje usiadło na progu jednej z chałup. Żołnierze niemieccy przynosili w menażkach niezjedzoną zupę i częstowali nią dzieci. Do podsuwanych misek wlewali zupę. Jeden z braci coś mówił do Niemca i pokazywał palcem na szyję, a Niemiec śmiał się i mówił: Nein, nein, nein! Coś ty mu mówił? – spytałem. On, że, słowami i na migi pytał, czy mu głowy nie urżnie? Gdy siedziałem na ławce, podszedł jeden z Niemców, dał mi menażkę z zupą i łyżkę. Po takich przejściach – spalona stodoła, utrata jedynego przyjaciela-ojca, ja

⁹ J. Przemsza-Zieliński, op. cit., 245-247.

¹⁰ R. Wójcik, op. cit., s. 40.

potłuczony i pokaleczony, poparzony przez ogień – zadawałem sobie pytania: co dalej począć, jak żyć? Przyjąłem od Niemca menażkę, ale jeść nie mogłem...

(...) A ten Niemiec z politowaniem oglądał moje obolałe nogi i lichy odziane plecy, a z oczu kapą mu łzy... Tam, gdzie jest zło, tam jest i dobro, i odwrotnie. To mi się tak utrwaliło, że wciąż o tym pamiętam. Nie można winić wszystkich Niemców o zło, wśród nich też byli dobrzy ludzie.

Wojsko odjechało z Żarek w stronę Jawornika, ale druga połowa czwartego dnia wojny okazała się straszna. Do Żarek przybyły oddziały SS! Zaczął się krwawy poniedziałek dla Polaków i Żydów. Zginęło wówczas kilkanaście osób. Żarki szybko obległa wiadomość, że ci Niemcy zabijają ludzi. Wrzucali granaty oknami do domów (...).

W godzinach popołudniowych przy ulicy Leśniowskiej słyszałem strzały z karabinów, widziałem dymy od strony północnej i południowej z płonących domów. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, co się dzieje, bo przecież kilka godzin wcześniej inni Niemcy rozdawali zupę, byli grzeczni i przychylni. Nie mogłem uwierzyć, że teraz jest aż tak źle. Wyszedłem na ulicę, stanąłem przed swoją bramą i widziałem kobiety wracające z tobołkami na plecach do swoich domów, ale bez mężczyzn. Niemcy zatrzymywali je i kontrolowali bagaże. Jeden z Niemców z karabinem, tak jakby szykował się do strzału w moją stronę. To mnie strasznie przstraszyło, szybko zamknąłem drzwi od bramy i uciekłem do spichlerza. Tam była moja matka z dziećmi i dwie starsze kobiety.

Niemcy zabijali na ulicach napotkanych mężczyzn, albo ich zabierali do kościoła, gdzie kazano im trzymać ręce do góry. Kościół na noc zamknięto. (...) Dopiero na drugi dzień rano otwarto kościół. Wszystkich młodych mężczyzn – przedpoborowych – zatrzymali, a pozostałych rozpuścili. Odwieziono i załadowano ich do krytych wagonów towarowych. Niektórzy konali z głodu podczas długiego transportu. Kiedy pociąg zatrzymywał się na stacjach wyciągali ręce z wagonów, aby Niemcy dali im coś do jedzenia. Jednak nic nie udawało się im uprosić...

Ten poniedziałek był dniem grozy, strachu i rozpacz. Do ludzi strzelano jak do zajęcy na polu. (...) Mimo zwycięstw, jakie Niemcy w tym czasie odnosili, wciąż wierzyłem, że wojny nie wygrają bo za sobą mieli: ogień, śmierć i zagładę¹¹.

Według tego przekazu świadka wydarzeń, mordu dokonali żołnierze SS, natomiast przybyły przed południem 4 września Wehrmacht został przedstawiony raczej w kategorii tych „dobrych”. Autor dodawał przecież, że nie

¹¹ J. Morawiec, op. cit., s. 9-12.

można winić wszystkich Niemców o zło, że wśród nich też byli dobrzy ludzie¹². Nie ma więc zgodności, co do liczby zabitych osób, a także co do faktu, kto w „czarny poniedziałek” dokonał zbrodni – Wehrmacht czy SS, a może żołnierze Wehrmachtu pod rozkazami oficerów SS? Ta rozbieżność relacji Ryszarda Wójcika i Józefa Morawca skłania do dalszych poszukiwań. Żarki to mała miejscowość położona na południowy wschód od Częstochowy, przed wojną zamieszkała w większości przez ludność żydowską. W wydanej przed laty przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce książce Szymona Datnera *55 dni Wehrmachtu w Polsce*¹³ odnajdujemy bardziej szczegółowe informacje. Wynika z nich, że ok. 70 osób zginęło 2 września, kiedy Luftwaffe zbombardowało Żarki. Zwłoki ofiar pochowano na cmentarzu parafialnym. Informacja jest na tyle wiarygodna, że została podana na podstawie zeznań Stanisława Wyporskiego złożonych przed Komisją Sądową w czasie wizji lokalnej na cmentarzu parafialnym w Żarkach już 22 września 1945 roku, czyli niedługo po zakończeniu wojny¹⁴. Ponadto na żareckim cmentarzu znajduje się mogiła siedmiu polskich żołnierzy, w tym dwóch z 74 Pułku Piechoty. Polegli oni w pobliżu Żarek w dniach 2-3 września podczas wycofywania¹⁵. Kolejna informacja podana przez Szymona Datnera dotyczy dnia 4 września w Żarkach. Okazuje się, że w Żarkach: „Wehrmacht z niewiadomych przyczyn rozstrzelał 102 miejscowych obywateli, w tym 90 Żydów i 12 Polaków. Zidentyfikowano 30 Żydów i wszystkich Polaków. Wśród ofiar było 11 kobiet, czworo dzieci, siedmiu starców, w tym dwie kobiety, 10 młodocianych”¹⁶. Dalej S. Datner wymienił imiona i nazwiska zidentyfikowanych osób. Podał też informację, że Żydów pochowano na miejscowym cmentarzu żydowskim w grobach pojedynczych, a Polaków na cmentarzu katolickim, część w grobach pojedynczych, a resztę w mogile zbiorowej. Informacje te pozyskano w dniu 27 września 1945 roku od wójta gminy Żarki Ludwika Rajczyka, a podczas oględzin miejsc masowych egzekucji i masowych grobów w dniu 22 września 1945 roku sporządzono stosowny protokół. Zabitych mogło być jednak więcej, ponieważ nawet Szymon Datner cytuje naocznego świadka Stanisława Wyporskiego, który zauważył, że pod nadzorem niemieckich żołnierzy: „Zwłoki zwożono na cmentarz parafialny i pod cmentarz żydowski, grobów ofiar pochowanych pod cmentarzem

¹² Ibidem, s. 10. Podobna relacja Józefa Morawca została zawarta w scenariuszu filmu Antoniego Schmidta i Wioletty Weiss, zob. http://www.polsko-niemiecka-nagroda-dziennikarska.pl/nom/2010/files/tv/dtv24_pl.pdf, [dostęp: 6.03.2011]; a także [w:] L. Jagoda, *Gorycz wrześniowa. 4 dni od Kalet do Janowa*, Koziegłowy 2005, s. 25-26.

¹³ Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie I. IX – 25. X. 1939 r.*, Warszawa 1967.

¹⁴ Ibidem, s. 179.

¹⁵ A. Siwiński, *Przydrożna i cmentarne ślady września 1939 na ziemi częstochowskiej*, Częstochowa 2009, s. 49.

¹⁶ Sz. Datner, op. cit., s. 211.

żydowskim ustalić nie potrafiono. Następnie rozstrzelano zwożących zwłoki i kopiących”¹⁷.

Ponadto Wyporski zaraz po wojnie przed sądem zeznał, że:

(...) oddział wojska niemieckiego Wehrmacht, bez najmniejszego powodu wszczął w dniu czwartego września 1939 r. akcję terrorystyczną w osadzie Żarki – o godzinie jedenastej przed południem, a akcja ta trwała do późnej godziny w nocy. Mianowicie żołnierze niemieccy po ulicach i podwórzach napotkanych mieszkańców Żarek, gdyż ludność miasteczka pochowała się do mieszkań, żołnierze niemieccy wpadali do mieszkań, wyciągali przed dom i strzelali, a częściowo i w mieszkaniach¹⁸.

Relacja Stanisława Wyporskiego, jak i ustalenia Szymona Datnera są tutaj zgodne z wynikiem reporterskich poszukiwań Ryszarda Wójcika. Jednak ostateczna lista osób zabitych w dniu 4 września pozostanie tajemnicą. W świetle wyżej prezentowanych przekazów zbrodni niewątpliwie dokonał Wehrmacht, najprawdopodobniej we współpracy ze specjalną grupą operacyjną policji bezpieczeństwa Einsatzgruppen II pod dowództwem Obersturmbannführera SS doktora Emanuela Schäfera¹⁹. Nie ma też pewności, co do udziału właśnie 9 Pułku Strzelców Konnych. Jednostka ta mogła bowiem 4 września przekraczać wraz z całą 3 Dywizją Lekką pod Szczekocinami Pilicę odległą o kilkadziesiąt kilometrów. Byłby więc to ten oddział Niemców widziany rankiem w Żarkach i odnotowany jako neutralnie nastawiony do ludności cywilnej. Równie jednak prawdopodobny jest ich współudział w masakrze. Wyraźnie brakuje tutaj ostatecznych dowodów i rozstrzygnięć. Okolice Żarek były w tamtym czasie terenem bezpośrednio sąsiadującym z miejscem bitwy polskiej 7. Dywizji Piechoty otoczonej przez Niemców w lasach Janowa i Złotego Potoku. Z jednostkami polskimi walczyła tam m.in. niemiecka 2. Dywizja Lekka wspierana innymi formacjami, takimi jak 4. (Saksońska) Dywizja Piechoty²⁰.

Poza działaniami czysto militarnymi oddziały Wehrmachtu dokonywały eksterminacji ludności cywilnej. W tym celu często współpracowały z wędrującymi za nimi grupami Einsatzgruppen. Każda z nich składała się z czterech Einsatzkommand po 100-150 żołnierzy, a dodatkowo wspierano je przez żołnierzy dywizji pancerniej Totenkopf i jednostki Waffen-SS. W sumie Einsatzgruppen mogły liczyć nawet 22 tys. ludzi²¹. Jeden z oddziałów Einsatzgruppen,

¹⁷ Ibidem, s. 213.

¹⁸ Ibidem. Zachowano oryginalny zapis zeznania.

¹⁹ J. Böhrer, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, Kraków 2009, s. 227.

²⁰ D. Jędrzejewski, Z. Lalak, *Niemiecka broń pancerna 1939-1945*, Warszawa 1997, s. 21; S. Szymański, op. cit., s. 70-97; J. Przemsza-Zieliński, op. cit., s. 253-256; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 316.

²¹ R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, Warszawa 2008, s. 14-15; A. Żbikowski, *Karski*, Warszawa 2011, s. 74-75.

Einsatzkommando 5/II pod dowództwem SS-Sturmbannführera Sensa, w dniu 4 września 1939 roku najprawdopodobniej brał udział w mordach dokonywanych w Częstochowie przez znajdujące się pod dowództwem płk Döppinga wojska Wehrmachtu, a także jednostki SD dowodzone przez Obersturmbahnführera Trittnera, a następnie organizował zbrojne ekspedycje do kolejnych miejscowości w powiecie częstochowskim, by tam pod pretekstem poszukiwania broni popełniać kolejne zbrodnie²².

Chcąc zrozumieć atmosferę panującą w wojskach niemieckich w pierwszych dniach września 1939 roku, należy przytoczyć słowa rzucone przez Adolfa Hitlera na konferencji w Obersalzbergu 22 sierpnia 1939 roku:

Nasza siła leży w naszej szybkości i brutalności. Dżyngis-chan spowodował śmierć milionów kobiet i dzieci decyzją swej woli i w pogodzie ducha, a historia widzi w nim jedynie wielkiego twórcę państwa. Nic mnie nie obchodzi, co myśli o mnie słaba zachodnia cywilizacja²³.

Hitler głosił także:

Zadaniem naszym jest zniszczenie siły żywej, a nie dotarcie do określonej linii... Ważną rzeczą jest nie prawo, lecz zwycięstwo. Nie miejcie litości, bądźcie brutalni! Osiemdziesiąt milionów ludzi musi otrzymać to, co się im należy... Stosujcie jak największą surowość! Wojna ma być wojną zniszczenia... Wydałem rozkazy i każę rozstrzelać każdego, kto piśnie słowo krytyki wobec zasady, że wojna nie ma na celu dojścia do pewnej linii, lecz fizyczne zniszczenie przeciwnika²⁴.

Propaganda niemiecka sprawiła, że słowa te musiały paść na podatny grunt w od lat przygotowywanej do agresji armii²⁵. Wszelkie przejawy oporu ludności polskiej musiały spotkać się z beżwzględną i brutalną reakcją agresora. Armia niemiecka od początku wojny stosowała metody sprzeczne z prawem międzynarodowym. Efektem tego były wysokie straty wśród ludności cywilnej. Szacuje się, że w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców były one najwyższe wśród państw koalicji antyhitlerowskiej. Zbliżone były tylko w Związku Radzieckim i Jugosławii²⁶.

²² J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939-1945*, Katowice 1972, s. 35; T. Dubicki, R. Majzner, *Pierwsze dni okupacji*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. III, *W czasach Polski odrodzonej i drugiej wojny światowej 1918-1945*, red. R. Szwed, Częstochowa 2006, s. 431.

²³ Cyt. za: T. Cyprian, *Wehrmacht. Zbrodnia i kara*, Warszawa 1971, s. 131.

²⁴ Dokument Norymberski zacytowany podczas procesu 6 grudnia 1945 r., cyt. za: D. Luliński, *Suplement do polskiego wydania*, [w:] *Niemcy o zbrodniach Wehrmachtu. Fakty, analizy, dyskusje*, red. B. Erenz, K.H. Janssen, Warszawa 1997, s. 180.

²⁵ W. Kozaczuk, *Wehrmacht 1933-1939. Rozbudowa sił zbrojnych Trzeciej Rzeszy jako narzędzia presji, ekspansji terytorialnej i wojny*, Warszawa 1978, s. 142-143, 181-183, 200-202, 282-284; P. Masson, *Historia Wehrmachtu 1939-1945*, Warszawa 1995, 43-55.

²⁶ D. Luliński, op. cit., s. 180-181.

Zgodnie z ustaleniami polskiej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce odpowiedzialność moralną i prawną za zbrodnie, dokonane zniszczenia po ustaniu działań bojowych i bez konieczności wojskowej, ponosiły przede wszystkim: Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych i Naczelne Dowództwo Sił Lądowych z gen. Waltherem Brauchitschem na czele. Winni byli także dowodzący wojskami inwazyjnymi na poszczególnych szczeblach oraz bezpośredni sprawcy²⁷. Tylko w pojedynczych przypadkach niemieccy dowódcy protestowali przeciwko eksterminacji ludności cywilnej. Czynił to gen. Johannes Blaskowitz dowodzący wtedy 8. Armią, nie mógł się on pogodzić z metodami stosowanymi na podległym mu terenie przez Einsatzgruppen SS. Uważał, że wybijanie tysięcy Polaków i Żydów może być szkodliwe dla utrzymania dyscypliny wśród żołnierzy. Jego oporów nie powodowały względy moralne. Generał na skutek głośnego wyrażania swoich poglądów w Berlinie, popadł w końcu w niełaskę u Adolfa Hitlera i nie był już do końca wojny awansowany²⁸. Z kolei protestujący przeciwko mordom w Polsce feldmarszałek Georg von Kuehler stracił stanowisko dowódcy armii. Były to jednak pojedyncze przypadki, większość niemieckich dowódców i wysokich rangą oficerów raczej starała się trzymać z dala od poczynań SS²⁹. Taką postawę miała ułatwić niemiecka propaganda przedstawiająca Polaków jako zbrodniarzy. Polskę oskarżano o rozpoczęcie ataku na III Rzeszę, zorganizowano akcję propagandową, która miała sugerować polską napaść na niemiecką radiostację w Gliwicach, w niewłaściwym świetle przedstawiono wydarzenia z 3 września w Bydgoszczy, gdzie polskie oddziały przed opuszczeniem miasta stłumiły atak niemieckich dywersantów³⁰. Falszywie ogłoszono, że w wyniku polskich zbrodni na Niemczech zginęło ogółem 58 tys. ludzi³¹.

W dniach od 1 do 12 września Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, a także rejon Częstochowy wchodziły w skład obszaru operacyjnego Wehrmachtu, a konkretnie 10 i 14 Armii. Już we wrześniu 1939 roku władze niemieckie tworzyły odrębne jednostki administracyjne zarządu wojskowego podlegające dowódcom grup armii. W związku z tym np. Śląsk już wtedy nieoficjalnie wcielono do państwa niemieckiego³². 7 września w Żarkach utworzono komendę wojenną. Dotychczasowego wójta Leopolda Grabowskiego zastąpiono Edwardem Kowa-

²⁷ S. Datner, op. cit., s. 75-76.

²⁸ W. Wette, *Wehrmacht. Legenda i rzeczywistość*, Kraków 2008, s. 112.

²⁹ Ibidem.

³⁰ J.R. Sielezin, *Antypolska propaganda III Rzeszy w 1939 r. Zarys problemu*, [w:] *Wrzesień 1839 roku. Geneza II wojny światowej w polskiej perspektywie*, t. II, *Wojsko. Wojna. Jeniectwo*, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 197-198; J. Böhler, op. cit., s. 144-145.

³¹ Ibidem, s. 198.

³² K. Radziwończyk, *Okupacyjny Zarząd. Zbrodnie wojenne Wehrmachtu podczas agresji na Polskę 1.9.-25.10.1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 2, s. 116; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 46-63.

likiem, który powitał wjeżdżających Niemców chlebem i solą, a później podpisał volkslistę. Innych urzędników gminnych pozostawiono przy ich obowiązkach. Wprowadzono godzinę policyjną, a komenda miała zadanie dostarczania zakładników³³. Dopiero 8 października 1939 roku dekretem Adolfa Hitlera zachodnia i północna część Polski została zaanektowana przez III Rzeszę³⁴. Żarki znalazły się tuż za granicą tego obszaru i weszły w skład Generalnego Gubernatorstwa. Administracja wojskowa na podbitych terenach trwała do 25 października 1939 roku, a dopiero następnego dnia pełnię władzy objęła tzw. administracja cywilna³⁵. Zgodnie z tym można mówić o odpowiedzialności dowódców Wehrmachtu za zbrodnie dokonane na podległym im obszarze. Należy pamiętać, że wkraczającym na teren Polski oddziałom Wehrmachtu służyły za przewodników grupy Freikorpsu wywodzące się z Piątej Kolumny. Nie tylko w Żarkach, ale także w wielu innych miejscowościach natychmiast po zajęciu polskich terenów przystąpiono do masowych mordów. Chociaż skupiano uwagę przede wszystkim na byłych powstańcach, czy działaczach narodowych, to jednak w wielu przypadkach ginęli ludzie niezaangażowani w działalność polityczną i społeczną. W ciągu września i października 1939 roku dokonano co najmniej 58 egzekucji. Zabito w nich około 1,5 tys. osób³⁶. Jochen Böhlér w swojej pracy *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce* zauważył, że:

Sposób postępowania oddziałów (...) 14. Armii w pierwszej połowie września nie był niczym wyjątkowym. We wrześniu 1939 roku Wehrmacht dokonywał podpaleń i rozstrzeliwań na wszystkich obszarach operacyjnych, uzasadniając je rzekomo wrogim nastawieniem ludności cywilnej³⁷.

Bez wątpienia był to odwet za postawę Ślązaków podczas obrony ojczyzny. Kiedy to siły polskie w tym rejonie napotkały na trzykrotnie liczniejsze oddziały niemieckie z olbrzymią przewagą w broni pancernej i w lotnictwie³⁸. Ponieważ niemieckie bojówki już wcześniej przeprowadzały liczne akcje o charakterze dywersyjnym³⁹, ludność polska zorganizowała się w oddziały samoobrony powstańczej. Okazały się one skuteczne m.in. podczas obrony

³³ J. Morawiec, op. cit., s. 16.

³⁴ Cz. Madajczyk, op. cit., s. 65.

³⁵ A. Klafkowski, *Przedmowa*, [w:] Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce...*, op. cit., s. 10.

³⁶ A. Szefer, *Piąta Kolumna na Śląsku w przededniu wybuchu wojny i w pierwszych tygodniach okupacji*, [w:] *Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w walce z okupantem hitlerowskim 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w 30 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę*. Katowice, 11-12 września 1969, red. A. Szefer, Katowice 1970, s. 43-44; idem, *Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939-1945)*, Katowice 1984, s. 14-19.

³⁷ J. Böhlér, op. cit., s. 95.

³⁸ A. Szefer, *Śląski wrzesień 1939*, Katowice 1970, s. 41.

³⁹ K. Grünberg, *Nazi-Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933-1939*, Katowice 1963, s. 171-173; W. Janiurek, W. Szewczyk, *O Śląsku i Ślązakach*, Katowice 1958, s. 62.

Michałkowic (odbito zajętą wcześniej przez Niemców kopalnię „Michał” i utrzymano ją do 3 września), a także podczas walk w okolicach Tarnowskich Gór i Lublińca. W Pszczynie, Chorzowie i Katowicach opuszczane przez wojsko polskie miasta zajmowały oddziały samoobrony powstańczej⁴⁰. Powodowało to zemstę wkraczających wojsk niemieckich. Według J. Böhlera:

Żołnierze niemieccy wysłani do Polski w 1939 roku we wszystkich jej mieszkańcach widzieli potencjalnych wrogów. (...) Odmawiali (...) statusu regularnych wojsk żołnierzom nieprzyjaciela, którzy ze względu na szybko przesuwaną się na wschód linię frontu znaleźli się na tyłach armii niemieckiej, a także organizacjom paramilitarnym, które (...) zgodnie z obowiązującym prawem wojennym były uprawnione do obrony kraju⁴¹.

Wyobrażając sobie, że w zajmowanych miejscowościach czają się partyzanci, którzy w każdej chwili mogą z ukrycia zadać śmierć, żołnierze niemieccy poddani odpowiedniemu wpływowi propagandy⁴² bez większych oporów wykonywali rozkazy eksterminacji ludności cywilnej. Na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w rejonie Częstochowy w 1939 roku Wehrmacht spalił dwa miasta i 22 wsie. Miastami były Mikołów i Żarki. Wsie to: Mysłów w powiecie zawierciańskim, w powiecie pszczyńskim 11 wsi: Chełmy Wielkie, Gardowice, Glinka, Gostyń, Imielin, Jankowice, Łaziska Górne, Łaziska Średnie, Wisła Wielka, Wiry, Zwaków, oraz dziesięć wsi w gminie Lipie w powiecie częstochowskim⁴³. W sumie na 531 miejscowości spalonych w całej Polsce na Śląsku spalono 24. Dla porównania – w łódzkiem spalono 217 miejscowości, a w poznańskim cztery miejscowości⁴⁴.

Zbrodni na ludności cywilnej w Żarkach dokonano 4 września, ale już od pierwszego dnia wojny dochodziło do podobnych sytuacji w całym szeregu miejscowości, leżących na trasie przemarszu wojsk niemieckich. We wsi Zimnówka w powiecie kłobuckim 41 osób zamordowano w szeregu indywidualnych „egzekucji”. Wśród ofiar były dwie kobiety, troje dzieci i troje młodocianych. Następnego dnia 100 innych mieszkańców wsi wywieziono w głąb Rzeszy⁴⁵. Z kolei w Koszęcinie zamordowano siedmiu Polaków. W Lublińcu rozstrzelano

⁴⁰ A. Szefer, *Śląski wrzesień...*, op. cit., s. 46-57; I. Sroka, *Stosunek władz hitlerowskich wobec powstańców śląskich w pierwszych tygodniach okupacji hitlerowskiej*, „Zaranie Śląskie” 1969, z. 2, s. 235; P. Dubiel, *Wrzesień 1939 na Śląsku*, Katowice 1963, s. 103-123.

⁴¹ J. Böhler, op. cit., s. 83.

⁴² T. Cypryan, *Wehrmacht. Zbrodnia i kara*, Warszawa 1971, s. 130-131.

⁴³ Sz. Datner, op. cit., s. 75-76. Propaganda niemiecka przedstawiała spalone miejscowości, jako miasta i wsie niemieckie spalone przez polskich żołnierzy, zob. J. Sobczak, *Polska w propagandzie i polityce III Rzeszy 1939-1945*, Poznań 1988, s. 295-298.

⁴⁴ Sz. Datner, op. cit., s. 86.

⁴⁵ Ibidem, s. 164.

dwóch Polaków⁴⁶. We wsi Zawieść w powiecie pszczyńskim torturowano i zamordowano czterech powstańców i trzech przebywających tam studentów z Warszawy⁴⁷. W powiecie rybnickim, w Szczygłowicach z nie ustalonych przyczyn zamordowano czterech dozorców Fabryki Materiałów Wybuchowych „Lignoza”. W powiecie tyskim, w Gostyni rozstrzelano 16 osób, w tym cztery kobiety i miejscowego proboszcza⁴⁸.

2 września żołnierze Wehrmachtu zabili 17 mieszkańców Łazisk Dolnych i 11 Łazisk Średnich, wśród nich jedno dziecko i jedną kobietę. Wcześniej oskarżono ich o strzelanie do Wehrmachtu. W Łaziskach Górnych zamordowano 12 mężczyzn⁴⁹. Tego samego dnia zbrodnię popełniono w dopiero co zorganizowanym obozie jenieckim w powiecie gliwickim, w Nieborowicach. Pod upozorowanym zarzutem ucieczki rozstrzelano tam 16 uwięzionych powstańców śląskich⁵⁰. Z kolei w Ćwiklicach w powiecie pszczyńskim wymordowano 222-osobowy oddział polskich żołnierzy, którzy wcześniej się poddali. Rannych rozjechano gąsienicami czołgów⁵¹.

Szymon Datner podsumowywał:

Zbrodnie na jeńcach wojennych w strefie działań bojowych i na przylegającym doń obszarze tyłowym nosiły dwojaki charakter: mordu masowego większych lub mniejszych grup, a nieraz i całych wziętych do niewoli jednostek, oraz mordu pojedynczych żołnierzy lub kilkuosobowych grup (np. załogi zestrzelonego samolotu, czołgu itp.). Masowy mord jest zjawiskiem znacznie rzadszym, natomiast mord pojedynczych żołnierzy – to niemal chleb codzienny w niemieckiej praktyce wojennej, poczynając od kampanii wrześniowej. Obie formy zbrodni nie są następstwem wyburków niezdyscyplinowanych żołnierzy, lecz z reguły odbywają się na rozkaz.

Motywy całego szeregu masowych zbrodni są trudne do uchwycenia; źródła niemieckie w większości wypadków o tym milczą i w zasadzie polegać trzeba na ustnych relacjach lub meldunkach ocalałych z masakry ofiar lub zeznaniach sprawców zbrodni, o ile zostali wykryci i pociągnięci do odpowiedzialności⁵².

3 września rozstrzelano trzech Polaków w Chorzowie, trzech w Gardawicach, ośmiu w Zgoniu i 28 w Imielinie, wśród nich matkę z dzieckiem na

⁴⁶ Ibidem, s. 165.

⁴⁷ Ibidem, s. 166; P. Dubiel, op. cit., s. 130.

⁴⁸ Sz. Datner, op. cit., s. 166-167; P. Dubiel, op. cit., s. 131.

⁴⁹ Sz. Datner, op. cit., s. 178-180.

⁵⁰ Ibidem, s. 180-181.

⁵¹ A. Szefer, *Śląski wrzesień...*, op. cit., s. 59.

⁵² Sz. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964, s. 60-61.

ręku⁵³. W Chorzowie zatrzymanych powstańców nieludzko torturowano⁵⁴. Tego dnia w powiecie pszczyńskim Wehrmacht rozstrzelał 12 osób w Jankowicach, dwie osoby w Kobielicach, pięć osób w Jaroszowicach, dwie osoby w Zawadzie, trzy osoby w Wiśle Wielkiej. W miejscowości Mokre w dniach 3-5 września zamordowano 12 Polaków, w tym troje dzieci i kobietę. W Myslowie, niedaleko Żarek zamordowano lub spalono 22 osoby, w tym kobiety i dzieci, a we wsiach Rększowice i Zrębice w gminie Olsztyn zamordowano 25 Polaków, w tym także kobiety i dzieci⁵⁵. Należy też wspomnieć o czterech Polakach rozstrzelanych przez Wehrmacht w Tychach⁵⁶. Także w niedalekim od Żarek powiecie radomszczańskim doszło do zbrodni: w Widzowie zabito 11 osób, a w Pławnie osiem osób⁵⁷.

Wreszcie szczególnie dla wydarzeń żareckich dzień 4 września. Dodatkową motywację dla oddziałów niemieckich mogła stanowić treść depechy Reichsfürera SS i szefa niemieckiej policji Heinricha Himmlera, jaką wysłał z Berlina do niemieckich dowódców policji i służb bezpieczeństwa w sprawie traktowania powstańców śląskich. Bowiem polecał rozstrzeliwanie wszystkich powstańców posiadających broń oraz aresztowanie pozostałych i traktowanie ich jako zakładników⁵⁸.

W czwartym dniu wojny w Imielinie rozstrzelano i zabito granatami siedmiu Polaków, w tym trzy kobiety i jedno dziecko⁵⁹. Freikorps rozstrzelał 29 osób w Orzeszu i okolicy. Aresztowanych przed śmiercią okrutnie torturowano⁶⁰. Z kolei w niedalekiej Częstochowie, w kilku punktach miasta, rozstrzelano kilkaset osób. Według oficjalnych ustaleń, na podstawie przeprowadzonej ekshumacji z dnia 14 lutego 1940 roku było to 227 osób⁶¹. Jednak zgodnie z informacjami Polskiego Czerwonego Krzyża, ich ochotnicze patrole pogrzebały na terenie miasta aż 500 ofiar⁶². W tym dniu w Częstochowie gen. Walther von Reichenau wydał rozkaz, w którym czytamy:

Polaków, obowiązyanych do służby wojskowej, którzy pozostali w miejscowościach znajdujących się w rękach niemieckich, o ile nie są oni uważani za niezbędnych w odnośnych gminach z ważnych życiowo

⁵³ Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce...*, op. cit., s. 186-193, 195-196.

⁵⁴ P. Dubiel, op. cit., s. 147.

⁵⁵ Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce...*, op. cit., s. 186-193, 195-196; A. Szefer, *Śląski wrzesień...*, op. cit., s. 60.

⁵⁶ Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce...*, op. cit., s. 194-195.

⁵⁷ J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim...*, op. cit., s. 181.

⁵⁸ I. Sroka, *Podstawowe zarządzenia hitlerowskie wydane dla Górnego Śląska w okresie zarządu wojskowego (5 IX – 25 X 1939 rok)*, „Zaranie Śląskie” 1968, z. 2, s. 244.

⁵⁹ Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce...*, op. cit., s. 210.

⁶⁰ Ibidem, s. 213-214; P. Dubiel, op. cit., s. 134.

⁶¹ Sz. Datner, op. cit., s. 216-218.

⁶² T. Dubicki, R. Majzner, *Pierwsze dni okupacji...*, op. cit., s. 431; J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*, Katowice 1964, s. 19-20; J. Zbudniewek ZP, *Jasna Góra w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1991, s. 58-59.

wzgleądów, aresztować i traktować jako jeńców wojennych. W obozach jenieckich należy oddzielić ich od jeńców wojennych⁶³.

Generał zalecał traktować Polaków „radykalnie”⁶⁴. W świetle znanych nam wydarzeń jeszcze z tego samego dnia, skutki były tragiczne. Zachowały się liczne relacje świadków tragicznych wydarzeń „krwawego poniedziałku”. Zofia Stępień wspominała:

I wpadli tutaj, weszli po wszystkich mieszkaniach; gdzie było zamknięte, to kolbami walili w drzwi, drzwi popsuli, zamki powyrywali. No i tak szukali tych mężczyzn. I przyszli właśnie do nas, no i wszystkich wyprowadzili: ojca mojego, brata (...). I było tu też kilku takich uciekinierów, co wracali już z powrotem do domu i jak zobaczyli, że taka strzelanina, tu się schowali. Wszystkich i nas kobiety, i tych mężczyzn, wszystkich wyprowadzili na ulicę tutaj, a tu na ulicy było pełno aut. (...) A oni wszyscy stali i ręce do góry trzymali, i brat zaraz stał koło ojca. Trzymali nas, trzymali, nareszcie ten jeden mówi tak: »Alles raus nach Hause schlofen!«. Wygnali nas wszystkich na podwórze, bramę zamknęli. A tych mężczyzn wszystkich pognali.

Jak ich pognali, to ich zagnali koło kapliczki i wrócili ich z powrotem. I tu szukali takiego dobrego miejsca. I właśnie tu ich w to podwórko wegnali i tam pod mur. O, proszę panią, tu pod tym murem. Tu pod tymi oknami wszystkich ich ustawili. I tam mieli karabin maszynowy. Taki starszy wojskowy wyjął taki papier i coś po niemiecku przeczytał. I tylko powiedział: »Heil Hitler!«. I to wojsko powtórzyło za nim. I dał rozkaz i z karabinu maszynowego do nich tu...

Mój ojciec nie został ranny. Upadł, ale nie został ranny. A brat i ci wszyscy – zabici! I w tym momencie prawie już wszyscy powchodzili do auta i – proszę panią – jeden się wrócił i rzucił jeszcze granat. I ten granat mojego ojca wtedy...

Jak przyszło rano, to wszystko było okropne. Boże! Jak ja spojrzalam na tego mojego brata (piętnaście lat!), to mu tu kulka wyszła, tędy, nawet tak z włosami. Tak biedny leżał⁶⁵.

W innej relacji sekretarz Straży Obywatelskiej Bolesław Kurkowski wspominał:

⁶³ J. Pietrzykowski, *Akcja AB w Częstochowie. AB-Aktion*, Katowice 1971, s. 10-11.

⁶⁴ Ibidem, s. 11.

⁶⁵ *Wrzesień 1939 r. Tragiczne dni Częstochowy*, audycja dokumentalna Polskiego Radia z 1979 r. Cyt. za: B. Kurkowski, *Z krwawych dni Częstochowy. Wspomnienia o zbrodni Wehrmachtu z 4 września 1939*, Częstochowa 2009, s. 116-117.

W poniedziałek 4 września 1939 roku zda się otwarło się nad Częstochową piekło. Od wczesnego ranka rozpoczęły się aresztowania, żołnierze niemieccy siłą wyciągali ludzi z domów i mieszkań, odrywali od rodzin, przy tym bili nieszczęsnych do nieprzytomności i po wyciągnięciu na ulicę lub na podwórze rozstrzeliwali⁶⁶.

Podczas następnych dni w Częstochowie i okolicach dokonywano kolejnych mordów, a 10 września przeszedł do historii miasta jako „czarna niedziela”. Wehrmacht i policja niemiecka, po dokonanej obławie w dzielnicach Zawodzie i Kucelin, zatrzymała około 700 osób, które następnie wywieziono do obozów dla tzw. cywilnych jeńców wojennych w Dreźnie, w rejonie Magdeburga i w Ostrzeszowie⁶⁷. Do licznych aktów eksterminacji ludności cywilnej doszło też w niedalekich miejscowościach powiatu radomszczańskiego. W Folwarkach zamordowano 16 osób, w tym kobiety i dzieci; w Cielętnikach 11 osób, w tym kobiety i dzieci; w Babach 12 osób, w tym też kobiety i dzieci; w Jackowie sześć osób, w Kruszynie 38 osób, a w Łazach jedną osobę⁶⁸.

4 września w Sosnowcu zabito 13 osób⁶⁹, a dwa dni później nieustaloną liczbę Żydów, których zmuszono do uprzedniego wykopania sobie grobów⁷⁰. W dniu 5 września w powiecie radomszczańskim w Silniczce zabito sześciu mieszkańców wsi, w Piaskach 42 osoby, w Młodzowach cztery osoby, a następnego dnia we wsi Kajetanowie zamordowano aż 72 osoby, w tym kobiety i dzieci⁷¹.

W Katowicach, gdzie w kilku punktach miasta walczyli powstańcy i harcerze, po złamaniu oporu rozstrzeliwano obrońców. Przykładem może być egzekucja z ckm-u kilkunastu osób walczących o utrzymanie Domu Powstańca Śląskiego przy ulicy Matejki⁷². Zdecydowany opór spowodował, że na terenie miasta przeprowadzono liczne akcje przeciwko ludności cywilnej. Życie straciło tam łącznie około 750 osób. Około 250 osób rozstrzelano przy ulicy Zamkowej, a około 500 w parku Kościuszki⁷³. W związku z patriotyczną postawą mieszkańców, 6 września wydano w Katowicach obwieszczenie mówiące o przymusie zgłaszania policji miejsc pobytu powstańców i harcerzy:

Kto ukrywa insurgentów, amunicję i jakąkolwiek broń lub posiada wiadomości o takich ukryciach, powinien natychmiast zgłosić to do

⁶⁶ J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim...*, op. cit., Katowice 1972, s. 27.

⁶⁷ J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Katowice 1985, s. 21-22.

⁶⁸ J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim...*, op. cit., s. 181.

⁶⁹ Sz. Datner, op. cit., s. 215.

⁷⁰ Ibidem, s. 251.

⁷¹ J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim...*, op. cit., s. 181.

⁷² P. Dubiel, op. cit., s. 152- 163; I. Sroka, *Stosunek władz hitlerowskich...*, op. cit., s. 236.

⁷³ Sz. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych...*, op. cit., s. 63.

najbliższej władzy policyjnej. (...) Kto do powyższego zarządzenia nie zastosuje się, może (...) zostać ukarany karą śmierci⁷⁴.

Było to dowodem na to, że mimo starannych przedwojennych przygotowań, Głównemu Urzędowi Służby Bezpieczeństwa, a także Policji Kryminalnej Rzeszy nie udało się dokonać ewidencji wszystkich polskich działaczy patriotycznych⁷⁵.

Także następne dni pełne były kolejnych zbrodni. 8 września w Będzinie zabito trzy osoby, w Sosnowcu siedem osób. W większości zabijano Żydów⁷⁶. W Siemianowicach Śląskich zabito sześć osób narodowości polskiej⁷⁷. 9 września doszło do masakry będzińskich Żydów. Podpalono dzielnicę, a uciekających ludzi ponownie wrzucano w ogień lub rozstrzeliwano. Zginęło co najmniej 46 osób⁷⁸. 14 września w Pszczynie rozstrzelano podejrzanych o udział w powstaniach śląskich 14 Polaków⁷⁹. Kilka dni później rozstrzelano 12 osób w Mikołowie⁸⁰, a 22 września też 12 osób zabito w miejscowości Krasna koło Cieszyna⁸¹. Na omawianym obszarze odnotowano także szereg egzekucji, których dat nie udało się ustalić, jak np. w Nowym Bytomiu – 18 Polaków, w Panewniku – 20 Polaków, w Przyrowie – 22 Polaków, w Pszczynie – 22 Polaków, w Zarzeczcu – 50 osób⁸². Zbrodnie te w większości popełniono poprzez rozstrzelanie, ale liczne były podpalenia i przypadki obrzucenia granatami. Pochód wojsk niemieckich w pierwszych dniach września to pasmo zbrodni dokonanych przez Wehrmacht, SS, SA i bojówki Freikorpsu, zorganizowanego wśród miejscowych Niemców⁸³. Według Jochena Böhlera opór Polaków powodował gniew niemieckich żołnierzy, którzy wyładowywali go „przede wszystkim na cywilach, którzy bez swej woli znaleźli się na linii frontu”⁸⁴. Powszechnie traktowano ich jako partyzantów, mimo braku dowodów na czynny udział w walkach. Uważano, że podstęp jest specyfiką i dowodem niższości „słowiańskiego charakteru”, ulegli propagandzie „Dawali upust swej wściekłości, dokonując podpażeń i masowych egzekucji ludności cywilnej, a także zabijając polskich żołnierzy tuż po wzięciu ich do niewoli”⁸⁵.

⁷⁴ Cyt. za: P. Dubiel, op. cit., s. 162; vide: I. Sroka, *Podstawowe zarządzenia hitlerowskie...*, op. cit., s. 244.

⁷⁵ I. Sroka, *Stosunek władz hitlerowskich...*, op. cit., s. 236-327.

⁷⁶ Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce...*, op. cit., s. 290.

⁷⁷ P. Dubiel, op. cit., s. 292.

⁷⁸ Ibidem, s. 308-309.

⁷⁹ Sz. Datner, op. cit., s. 389.

⁸⁰ Ibidem, s. 411.

⁸¹ Ibidem, s. 439.

⁸² Ibidem, s. 465-466.

⁸³ A. Szefer, *Piąta Kolumna na Śląsku...*, op. cit., s. 45.

⁸⁴ J. Böhler, op. cit., s. 83.

⁸⁵ Ibidem, s. 84.

8 września pod Ciepielowem zabito 300 polskich jeńców z 74. Górnosląskiego Pułku Piechoty. W następnych dniach dokonywano kolejnych zbrodni. 13 września w Zambrowie rozstrzelano około 200, a cztery dni później w Terespolu 100 jeńców. Jest to jedynie początek listy zbrodni wojennych dokonanych przez oddziały niemieckie na polskich żołnierzach wziętych do niewoli⁸⁶.

Nasilenie eksterminacji nastąpiło przede wszystkim na tych ziemiach polskich, które przed pierwszą wojną światową znajdowały się w państwie niemieckim. 8 października 1939 roku Adolf Hitler włączył je do Rzeszy, jako tzw. ziemie wschodnie. Do zbrodni jednak także często dochodziło poza tym obszarem. Przykładem mogą być Żarki, które przecież znalazły się poza granicami tzw. ziem wschodnich i weszły w skład Generalnego Gubernatorstwa⁸⁷. Zbrodnie te, także mord na ludności cywilnej w dniu 4 września w Żarkach, odbyły się z pogwałceniem prawa międzynarodowego i były zapowiedzią eksterminacji, jaką władze III Rzeszy zorganizowały na terenie ziem polskich, a także na innych terenach okupowanej Europy. Po wydarzeniach z pierwszych dni września 1939 roku, druga faza zaangażowania Wehrmachtu w terror na terenach okupowanej Polski nastąpiła od lata 1942 na terenie Generalnego Gubernatorstwa⁸⁸. Historia tych zbrodni wojennych pokazuje, że za eksterminację ludności w Europie nie odpowiada jedynie garstka zagorzałych zwolenników Hitlera skupionych w SS, fanatycznych nazistów, ale także cały szereg niemieckich instytucji i tysiące żołnierzy, którym od lat wpajano zasady rasizmu i w związku z tym „czynili to w poczuciu obowiązku bądź pod wpływem grupowego nacisku jako tryby mechanizmu zbrodni. Nie korzystali z możliwości odmowy wykonania takiego zadania”⁸⁹.

Bibliografia:

1. Böhler J., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, Kraków 2009.
2. Cyprian T., *Wehrmacht. Zbrodnie i kara*, Warszawa 1971.
3. Datner Sz., *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX – 25 X 1939 r.*, Warszawa 1967.
4. Datner Sz., *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964.
5. Dubicki T., Majzner R., *Pierwsze dni okupacji*, [w:] Częstochowa. *Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. III, *W czasach Polski odrodzonej i drugiej wojny światowej 1918-1945*, red. R. Szwed, Częstochowa 2006.
6. Dubiel P., *Wrzesień 1939 na Śląsku*, Katowice 1963.
7. Górski U.J., *Zabytki oraz ciekawostki Myszkowa i okolicy*, Myszków 1998.

⁸⁶ D. Kisielewicz, *Polscy jeńcy wojenni w czasie II wojny światowej*, [w:] *Wrzesień 1939 roku. Geneza II wojny światowej w polskiej perspektywie...*, op. cit., s. 204-212.

⁸⁷ K. Leszczyński, *Eksterminacja ludności na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy*, [w:] *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945*, Poznań 1962, s. 51.

⁸⁸ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, op. cit., Warszawa 1970, t. II, s. 265.

⁸⁹ D. Luliński, *Suplement do polskiego wydania...*, op. cit., s. 176.

8. Grünberg K., *Nazi-Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933-1939*, Katowice 1963.
9. *Hitlerowskie próby zasiedlania ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939-1945)*, Katowice 1984.
10. http://www.polsko-niemiecka-nagroda-dziennikarska.pl/nom2010/files/tv/dtv24_pl.pdf.
11. Jagoda L., *Gorycz wrześniowa. 4 dni od Kalet do Janowa*, Koziegłowy 2005.
12. Janiurek W., Szewczyk W., *O Śląsku i Ślązakach*, Katowice 1958.
13. Jędrzejewski D., Lalak Z., *Niemiecka broń pancerna 1939-1945*, Warszawa 1997.
14. Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
15. Kisielewicz D., *Polscy jeńcy wojenni w czasie II wojny światowej*, [w:] *Wrzesień 1839 roku. Geneza II wojny światowej w polskiej perspektywie*, t. II, *Wojsko. Wojna. Jeniectwo*, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2010.
16. Klafkowski A., *Przedmowa*, [w:] Sz. Datner Sz., *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX – 25 X 1939 r.*, Warszawa 1967.
17. Kozaczuk W., *Wehrmacht 1933-1939. Rozbudowa sił zbrojnych Trzeciej Rzeszy jako narzędzia presji, ekspansji terytorialnej i wojny*, Warszawa 1978.
18. Kurkowski B., *Z krwawych dni Częstochowy. Wspomnienia o zbrodni Wehrmachtu z 4 września 1939*, Częstochowa 2009.
19. Leszczyński K., *Eksterminacja ludności na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy*, [w:] *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945*, Poznań 1962.
20. Luliński D., *Suplement do polskiego wydania*, [w:] *Niemcy o zbrodniach Wehrmachtu. Fakty, analizy, dyskusje*, red. B. Erenz, K.H. Janssen, Warszawa 1997.
21. Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. I.
22. Masson P., *Historia Wehrmachtu 1939-1945*, Warszawa 1995.
23. Morawiec J., *Czas okupacji*, Żarki 2009.
24. Pietrzykowski J., *Akcja AB w Częstochowie. AB-Aktion*, Katowice 1971.
25. Pietrzykowski J., *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Katowice 1985.
26. Pietrzykowski J., *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*, Katowice 1964.
27. Pietrzykowski J., *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939-1945*, Katowice 1972.
28. Przemsza-Zieliński J., *Śląski front '39. Obrona Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego we wrześniu 1939 roku*, Sosnowiec 1999.
29. Radziwończyk K., *Okupacyjny Zarząd. Zbrodnie wojenne Wehrmachtu podczas agresji na Polskę 1.9.-25.10.1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 2.
30. Rhodes R., *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, Warszawa 2008.
31. Sielezin J.R., *Antypolska propaganda III Rzeszy w 1939 r. Zarys problemu*, [w:] *Wrzesień 1839 roku. Geneza II wojny światowej w polskiej perspektywie*, t. II, *Wojsko. Wojna. Jeniectwo*, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2010.
32. Siwiński A., *Przydrożna i cmentarne ślady września 1939 na ziemi częstochowskiej*, Częstochowa 2009.

33. Sobczak J., *Polska w propagandzie i polityce III Rzeszy 1939-1945*, Poznań 1988.
34. Sroka I., *Podstawowe zarządzenia hitlerowskie wydane dla Górnego Śląska w okresie zarządu wojskowego (5 IX – 25 X 1939 rok)*, „Zaranie Śląskie” 1968, z. 2.
35. Sroka I., *Stosunek władz hitlerowskich wobec powstańców śląskich w pierwszych tygodniach okupacji hitlerowskiej*, „Zaranie Śląskie” 1969, z. 2.
36. Szefer A., *Piąta Kolumna na Śląsku w przededniu wybuchu wojny i w pierwszych tygodniach okupacji*, [w:] *Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w walce z okupantem hitlerowskim 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w 30 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę*, Katowice, red. A. Szefer, Katowice 1970
37. Szefer A., *Śląski wrzesień 1939*, Katowice 1970.
38. Szymański S., *27. Pułk Piechoty w kampanii wrześniowej pod Częstochową*, „Ziemia Częstochowska” 1998, t. XXV.
39. Wette W., *Wehrmacht. Legenda i rzeczywistość*, Kraków 2008.
40. Wójcik R., *Meldefahrer X. Album przywieziony z wojny*, Zakrzewo 2009.
41. *Wrzesień 1939 r. Tragiczne dni Częstochowy*, audycja dokumentalna Polskiego Radia z 1979 r.
42. Zbudniewek ZP J., *Jasna Góra w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1991.
43. Żbikowski A., *Karski*, Warszawa 2011.